GAZETA LWOWSKA.

Wychodzi z Dodatkiem codziennie, prócz świąt i niedzieli. Prenumerata kwartalna miejscowym 4 złr. 15 kr., odbierającym pocztą 4 złr. 40 kr., Inseracyę opłacają od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr. następnie po 2 kr. m. k.

Nr. 258. Piątek 8. listopada 1850. Rok bieżący gazety **39.**

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Hyszpania. — Francya. — Holandya. — Włochy. — Niemce. — Prusy. — Grecya. — Wiadomości handlowe.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

Wiedeń, 4. listopada. Jutro 5. listopada 1850 wyjdzie w c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu i będzie rozesłany CXLVI. zeszyt powszechnego rządowego dziennika ustaw państwa, a to tymczasowie tylko w niemieckim języku osobno.

Zeszyt ten zawiera pod

Nr. 436. Dekret ministra finansów z 19. października 1850, o wykonaniu rozporządzeń najwyższego patentu z 29. września 1850, względem poboru konsumcyjnego podatku od piwa i palonych płynów spirytusowych.

Z tym zeszytem wyjdzie także *sprostowanie* omyłki drukarskiej, która się zakradła w odcisku konstytucyi państwa z dnia 4. marca 1849 w wydanym dotychczas tylko w języku niemieckim *uzupełniającym tomie* powszechnego rządowego dziennika ustaw państwa Nr. 150, §. 44., gdyż po słowach: *„bis zehntausend Seelen nicht unter."* zostały opuszczone następujące słowa: *„fünf Gulden Conventions-Münze und für Städte über zehntausend Seelen nicht unter."*

Lwów, 26. października. Jego c. k. Mość raczył najwyższym własnoręcznie podpisanym dyplomem c. k. feldmarszałka-lieutnanta Ignacego kawalera Dreyhann v. Salzberg na Steinhof, jako kawalera ces. austryackiego orderu żelaznej korony II. klasy według statutów tegoż orderu wynieść najłaskawiej do stanu baronów Cesarstwa austryackiego.

— Jego ces. król. Mość raczył najwyższym własnoręcznie podpisanym dyplomem c. k. jenerała-majora Józefa v. Martini, jako kawalera ces. austr. orderu wojskowego Maryi Teresy według statutów tegoż orderu wynieść najłaskawiej do stanu baronów Cesarstwa austryackiego z przydomkiem v. Nosedo.

— Jego ces. król. Mość raczył najw. własnoręcznie podpisanym dyplomem c. k. pułkownika i komendanta pułku huzarów hrabi Radetzkiego Nr. 5. Jana Schantz, jako kawalera ces. austr. orderu żelaznej korony III. klasy według statutów tegoż orderu wynieść najłaskawiej do stanu kawalerów Cesarstwa austryackiego.

— Jego ces. król. Mość raczył najw. własnoręcznie podpisanym dyplomem c. k. podpułkownika Gabriela Rodich w drugim banalnym pułku granicarzy i jeneralnego-adjutanta F. Z. M. barona Jelaczyca, jako kawalera ces. austr. orderu Leopolda, według statutów tegoż orderu wynieść najłaskawiej do stanu kawalerów Cesarstwa austryackiego.

— Jego ces. król. Mość raczył najw. własnoręcznie podpisanym dyplomem c. k. majora w czwartym pułku artyleryi polnej, Augusta Schmidt, jako kawalera ces. austr. orderu Leopolda według statutów tego orderu wynieść najłaskawiej do stanu kawalerów Cesarstwa austryackiego.

— Jego ces. król. Mość raczył najwyższym własnoręcznie podpisanym dyplomem c. k. majora w pułku strzelców Cesarza, Henryka Hauser, jako kawalera ces. austr. wojskowego orderu Maryi Teresy według statutów tegoż orderu wynieść najłaskawiej do stanu baronów Cesarstwa austryackiego.

Sprawy krajowe.

Lwów, 7. listopada. Przedwczoraj przybyła tu z powitaniem powrotu Jego Excelencyi Namiestnika królestw Galicyi i Lodomeryi JW. hrabi Gołuchowskiego, deputacya miasta Tarnopola, na czele burmistrza p. Drzemalik i członków wydziału miejskiego pp. Buchelt, Mandel, Karmin i Ebermann. Przyjęta wdzięcznie i z znaną uprzejmością Jego Excelencyi, miała zaszczyt wynurzyć krótką przemową najczulsze dzięki imieniem Obywateli komitentów swoich za trudy Jego Excl. w podjętych prawach około dobra kraju, oraz okazać ile Tarnopol, w pamięci pobytu w dawniejszych latach Jego Excel. u siebie, zaszczyconym się czuje, powitać w osobie Jego, Namiestnika Monarchy, a przytem ile mu podchlebnem złożyć najszczersze powinszowania szczęśliwego przybycia Jego.

(„Austryacka korespondencya" o położeniu Prus w sprawie Kurhesyi.)

Wiedeń, 3. listopada. Najnowsze wiadomości z Berlina z dnia wczorajszego zebrane są pokrótce w następujących telegraficznych depeszach: „Na wczorajszem posiedzeniu rady ministeryalnej miano się naradzać nad najnowszą notą rosyjską, i zadecydować porozumienie się z Austryą na podstawach przywiezionych przez hr. Brandenburg." Kilka godzin później wyszła zaś następująca telegraficzna depesza; „Dziennik *Deutsche Reform* zawiera artykuł nieco wojennej barwy, dowodzi on, że właśnie-co nadeszła wiadomość o wkroczeniu Bawarczyków do Hanau, zbliżyła więcej niż kiedykolwiek prawdo-podobieństwo wyniknąć mogącego konfliktu. *Reforma* sądzi, że wina uskutecznionego wkroczenia spada jedynie na zbyteczny pospiech Bawaryi."

Z tych doniesień dowiadujemy się przedewszystkiem, że już się rozpoczął ruch wykonawczej armii związkowej, i pochwalić musimy energię z jaką sobie w tym względzie postąpiono. Pominąwszy to, że honorowym obowiązkiem związku niemieckiego było poprzeć silnie powzięte już raz postanowienia, to i to żadnej niemoże podpaść wątpliwości, że właśnie groźba wyrzeczona przez Prusy musiała spowodować rządy związku niemieckiego do pokazania światu, że podobna groźba żadną miarą niezdoła ich zachwiać w obstawaniu za swojem prawem w uczuciu swojej moralnej i materyalnej siły. W ogóle wziąwszy jest to zwyczajem zadawniony błąd, w który i przy tej sposobności popadła dyplomacya pruska spodziewając się zatrwożyć przeciwnika hałaśliwem wystąpieniem.

Prusy niewmówią w nikogo w świecie, że exekucya w Kurhesen alarmuje albo zagraża prawdziwy i konkretalny interes państwa pruskiego. Jeżeli Prusy pod tem rozumieją owe niewłaściwe idealne interesa, które wprawdzie potąd tylko wystąpiły w formie niewybitnych dazności, tedy i my oświadczamy bez ogródki, że przeciw nim wymierzona jest nietylko wyprawa do Hesyi elektoralnej ale całe wystąpienie związku niemieckiego z Austryą na czele. Nie z naszej, lecz ze strony Prus obawiać się trzeba zerwania pokoju. „Niemiecka Reforma" może przeto daleko lepiej niż my osądzić ile naglącem jest niebezpieczeństwo konfliktu. Słabe tylko mamy zdanie o oględności pruskich poteutatów i przysposobieni jesteśmy w każdym względzie do ostateczności.

Nie ze strony Bawaryi lecz ze strony Prus zaszedł ów zbyteczny pospiech, gdy wyrzeczono owe nieprawowite groźby, które koniecznie musiały urazić uczucie państw sprzymierzonych, popędliwości wtedy tylko można naprawić, gdy się zaniecha czynów po uchwałach niedokładnie rozważonych.

Kto tak postępuje, ten działa tylko stosownie do zasady prawdziwego honoru. Takie jest zdaniem naszem położenie Prus.

(Oestr. Cor.)

(Najnowsze wiadomości z Berlina w Wiedniu otrzymane.)

Wiedeń, 2. listozada. Najnowsze wiadomości z Berlina przybierają charakter spokojniejszy. Zdaje się, że na teraz odstąpiono od zamysłu mobilizowania armii pruskiej. Jeżeli dobrze uwiadomieni jesteśmy, to trudności finansowe przemogły w tamtejszym gabinecie przeciw wojennym planom kilku członków rady ministeryalnej. Rozważono zapewne dokładnie, że olbrzymie koszta wielkiego uzbrojenia wojennego zadadzą daleko dotkliwsze rany własnym finansom, aniżeli potędze przeciwnika, i że podobna ofiara przy słabych widokach pomyślnego skutku zanadto byłaby wielką. Jakkolwiek skłonni jesteśmy uznać słuszność tych najnowszych zdań rządu pruskiego, wszelako niechcemy się przedwcześnie poddawać nadziei polubownego załatwienia toczących się nieporozumień. Zdaje się wprawdzie że Prusy już znacznie spuściły z swoich pretensyi w kwestyi niemieckiej i widocznie zredukowały dawniejsze swoje wymaganie, to jednak nie stanęło zapewne jeszcze na równi warunków, od których Austrya w uczuciu swego prawa, odstąpić zapewne niezechce i nawet finansowych niema powodów do cofnięcia się, wziąwszy już raz na siebie koszta mobilizowania swojej siły zbrojnej.

Zdaje się, że Prusy także i w tym względzie co do środków naszego cesarstwa oddają się złudzeniom, które Austrya zbija i przezto nietylko ocaliła własny swój honor ale i pokój w Niemczech.

(Rchz. Ztg.)

(Wiadomości potoczne z Wiednia.)

Wiedeń, 2. listopada. FML. Anders odjechał wczoraj do Schaumburg dla objęcia swojej posady przy jego królewiczowskiej Mości Arcyksięciu Szczepanie.

— Liczba zjeżdżających się tu wyższych jenerałów mnoży się z każdym dniem, w ciągu przyszłego tygodnia rozpoczną się pod

przewodnictwem J. M. Cesarza ważne obrady nad sprawami wojskowemi.

— Dziś właśnie cztery tygodni minęło, jak zniesiono cłowe linie między Austryą a reszta krajów koronnych. Od tego czasu bardzo ożywiony był obrót dawnej linii cłowej; szczególnie przybywały w ogromnej ilości transporta towarów do linii wodnych. Niewidać jeszcze zniżenia cen, jakiego się spodziewano przy niektórych artykułach, owszem słychać zażalenia, że wiele przedmiotów teraz wolnych od cła, od niedawna podrożało.

— Z Warszawy nadeszły pewne doniesienia, że Cesarz rosyjski nie przystał na propozycyę króla pruskiego, aby nową odbyto konferencyę między Prusami a Rosyą. Utrzymują, że spieszny odjazd Cesarza w związku jest z tą propozycyą.

— Słychać, że nowa taryfa cłowa już ostatecznie jest ustanowiona. Przed ogłoszeniem jednak przedłożna będzie jeszcze izbom handlowym do roztrząśnienia i osądzenia. *(R. Z.)*

Hyszpania.

(Marynarka hyszpańska. — Wiadomości potoczne.)

Madryt, 21. października. Dzienniki hyszpańskie donoszą, że we wszystkich portach wojskowych z wielką czynnością budują okręta; wkrótce miano puścić na morze kilka nowych okrętów wojennych. Hyszpania zajmuje się obecnie przedewszystkiem powiększeniem marynarki; oprócz znacznych sum, które rząd przyznacza na budowlę okrętów, wielu jeszcze obywateli ofiarowało jako dary patryotyczne bądź drzewo bądź inne materyały do okrętów, a dzienniki napełnione są listami o postępie robót, statystycznemi datami o marynarce angielskiej; dzienniki zaś opozycyjne pełne są żartów z powodu poważnych artykułów, w których dzienniki ministeryalne zapowiadają, że wnet marynarka hyszpańska nie będzie miała nic do pozazdroszczenia marynarce Wielkiej Brytanii, wyjąwszy chyba majtków i oficerów i pieniędzy do ich opłacenia. Nowa wyprawa złożona z 1500 ludzi, na pięciu okrętach handlowych, pod eskortą 2ch brygantyn wojennych, miała 24. października odpłynąć z Kadyxu do Hawanny.

— W przyszłą środę odbędzie się pierwsze przygotowawcze posiedzenie Senatu i izby deputowanych; zdaje się że izba deputowanych wybierze pana Cortazar swoim prezydentem. W piątek będzie królowa na posiedzeniu.

— Ambasador angielski, lord Howden, żądał od tutejszego ministra finansów, aby mu zakomunikował projekt zregulowania długu państwa nim go przedłoży Kortezom.

— Jenerał Schilly mianowany został dyrektorem kawaleryi hyszpańskiej.

— Gazeta rządowa ogłasza wykaz przywozu i wywozu handlu hyszpańskiego w r. 1849. Przywóz wynosił 587,171,795 realów, wywóz 478,162,821 realów. Okazuje się przeto dla Hyszpanii obrót handlowy w sumie 1005, 334, 617 realów. *(Ind.)*

Francya.

(Wiadomości bieżące z Paryża. — Komisya nieustająca.)

Paryż, 31. października. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi nieustającej była żwawa dyskusya nad zawartym w Monitorze dekretem przeniesienia jenerała Neumayer z armii paryskiej. Niektórzy członkowie żądali przedwczesnego zwołania zgromadzenia na 5. listopada. Nie zapadła żadna uchwała. Komisya zbierze się dzisiaj znowu dla przesłuchania zaproszonych na posiedzenie ministrów. — W niebytności pana Dupin przewodniczył p. Faucher.

Pomieszkanie jenerała Neumayer jest formalnie oblężone. Deputacye oficerów i żołnierzy wszystkich pułków składają mu swoje uszanowanie. Neumayer był ulubieńcem armii. Złożenie go z posady oburza wojsko.

Jenerał Neumayer nieprzyjął z pewnością ofiarowanej mu komendy. Zamiast iść na nowe wygnanie, pozostanie w Paryżu. Wczoraj wieczór napisał w tem znaczeniu list do ministra wojny.

Godzina siódma wieczór. Komisya nieustająca żąda dziś od pana Baroche objaśnień względem złożenia z posady Neumayera, których tenże odmówił, gdyż ten krok czysto administracyjny niepodlega całkiem kontroli komisyi. Wszyscy milczeli. Zapytywano go powtórnie o położeniu kraju i obawie z powodu zamiarów pałacu Elysée. Dał jak zwykle uspokajające zapewnienia. Komisya poleciła potem swemu członkowi Panast spisać dokładny protokół i odroczyła się do pojutrzejszej soboty, dla rozpoznania protokołu i powzięcia jakowej uchwały. Minister wojny nie przybył.

(Postępowanie nowego ministra wojny jenerała Schramm.)

Paryż, 29. października. Zapewniają, że nowy minister wojny nietylko we wszystkiem co się tyczy służbowej hierarchii nadzwyczajnie jest surowy i wymagający, ale że wielką także ma odrazę do wszystkich młodych jenerałów afrykańskich, którzy w najnowszym czasie prawie wyłącznie odegrali ważną rolę polityczną. Ponieważ do tych oprócz jenerała Changarnier należą także Lamoricière, Cavaignac i Bedeau, nabywa przeto mianowanie jen. Schramm ogólniejszego znaczenia nad wyzwanie tyczące się tylko jen. Changarnier. Nazwisko Schramm jest poniekąd groźbą dla wszystkich wyżej wspomnionych młodych jenerałów, którzy się rzucili na stronę zgromadzenia narodowego i dla tego każdej chwili przyjść mogą w kolizyę z władzą wykonawczą. Ta odraza nowego ministra wojny zasadza się jak słychać na zdaniu, że w Afryce odbywają się wprawdzie napady nie zaś kampanie, że przeto osławieni młodzi jenerałowie najmniejszego pojęcia niemają o wojnie. *(R. Z.)*

(Poczta francuska z dnia 1. listopada.)

Paryż, 1. listopada. Podług bonapartystowskiego dziennika *Pays* miało śledztwo wytoczone z powodu zajścia przy powrocie prezydenta z Cherbourga pociągnąć za sobą uzasadnienie skargi przeciw 4 indywiduom tylko. Wszelako i te osoby nawet są podejrzane tylko o dopuszczenie się podczas dyskusyi prywatnej wcale niewielkich przestępstw, jakoto: uderzenia w policzek, szturkańców itp. a oprócz tego nienależą one nawet do towarzystwa 10go grudnia.

— Artystka z *Théatre français* Maria Lopez, która dawniej w Lugdunie była zaangażowana, została aresztowana dla tego, iż odgrywała rolę pośredniczki pomiędzy sprzysiężonymi w Lugdunie i ich współwinowajcami w Paryżu.

— W dzienniku *Pays* czytamy: Książę Ludwik Napoleon przyjmował wczoraj na audyencyi prywatnej pewną osobę, która mu ofiarowała w podarunku bardzo znakomite dzieło juwilerskie, przedstawiające okręt ze złota na falach emailowanych. Za pomocą wewnętrznego mechanizmu daje się okręt ten kołysać i w tę i w ową stronę, jak gdyby już zatonięciem zagrażał. Naraz występuje na jaw figurga z rysami Ludwika Napoleona; w tej samej chwili ustaje burza zupełnie, a okręt przybiera zwyczajną spokojność swoją. — Oddawca tego alegorycznego dzieła sztuki, otrzymał od księcia szpilkę w kosztownej oprawie.

— Proces w Oranie został już ukończony. Dwudziestu obżałowanych skazano za spisek mający na celu obalenie istniejącego rządu. André, główny aktor tego spisku, skazany został na 7letnie więzienie.

— Pruski poseł w Paryżu miał dziś zrana długą konferencyę z ministrem spaw zagranicznych, któremu doręczył notę przesłaną od pana Radowitz. *(D. R.)*

Holandya.

(Szalony postępek.)

Haga, 29. października. *Handelsblatt* donosi, że wczoraj w południe, w chwili kiedy królowa wyjechała na zwykłą przejażdkę, pewien człowiek, którego nazwisko nieznane, stanął przed końmi i chciał zatrzymać karetę. Straż policyi nadeszła i przyaresztowała tego człowieka, który niechciał dobrowolnie ustąpić z miejsca. Niewiadomo jeszcze co go spowodowało do tego szalonego czynu.

Włochy.

(Najnowsze wiadomości z Włoch.)

Turyn, 30. paźdz. Złowrogie pogłoski szerzą się między ludźmi. Niektórzy utrzymują, że oczekiwane od dawna banicyjne bule papiezkie nadeszły już do Turynu. W wyższych towarzystwach jednakże zachowują w tym względzie jak najgłębsze milczenie. I całkiem naturalnie! Chociaż wiadomość ta nie jest tego rodzaju, aby mogła szkodliwie wpłynąć na kurs losów sardyńskich; wszelako niechaj jak chce powstaje na to zaciętość i nienawiść dziennikarstwa anti-duchownego, przecież to rzecz pewna, że daleko mniej niż kiedykolwiek indziej podobnem jest do prawdy, aby ministeryum sardyńskie mogło przetrwać cały cios tak gwałtowny jak obecny właśnie. Piemont jest krajem głównie katolickim, a poniekąd byłoby to już niedorzecznością, wierzyć w nadejście nowej epoki reformacyjnej.

Liwurna, 26. Nieustanne wiatry południowo-zachodnie i gwałtowne ulewy wywierają bardzo szkodliwy wpływ na żeglugę i ruch handlowy w zatoce tutejszej. *(Oest. Cpz.)*

(Stowarzyszenie robotników w Piemoncie.)

Genua, 28. paźdz. Dla uzupełnienia w Piemoncie całego nowoczesnego demagogicznego aparatu pozakładali tamtejsi rewolucyoniści także stowarzyszenia robotników w tym kraju. Lecz o tem donoszą nietylko dzienniki, których rzemiosłem jest radykalizm, ale *Avenire* dziennik urzędowy w Alessandryi. Przy podobnym braterskim festynie w Turynie, gdzie się znajdowały deputacye z odległych miast, toczyły się żwawe rozprawy, i zamiast o interesach cechu rozprawiano o wytępieniu jezuickich interesów i dążności.

(Poczta włoska.)

Rzym, 28. paźdz. Rzeka Tyber wystąpiła z swego koryta, i zalała niżej położone przedmieścia Rzymu. Okoliczność ta była powodem, iż poczty zostały w części wstrzymane. — Dziennik *Giornale di Roma* ogłasza taryfę dla poboru podatku przemysłowego i handlowego. Niedawno temu wydano też regulamin tyczący się uwolnienia od należytości pocztowej niektórych przesełek.

Turyn, 30. Arcybiskup Franzoni przesłał do J. Ś. papieża długi i dokładny list, wspominając w nim z pochwałą o uprzejmem przyjęciu, jakiego doznał ze strony francuskiego duchowieństwa, władz cywilnych i wojskowych, tudzież ludności francuskiej. Utrzymują się ciągle wieści, iż rząd wydał rozporządzenie względem przejmowania wszystkich korespondencyi wywołanego z kraju arcybiskupa. Jeźli wieści te są bezzasadne, to dowodzą niemniej opinii podzielanej od publiczności o dowolności postępowania sardyńskiego rządu. Niedawno temu donosił dziennik *Armonia,* iż deputowani Valerio i Goveau uczestniczyli na otrzymane wezwanie w demokratycznym kongresie, który się odbył w Szwajcaryi. Panowie ci obrazili się tem wielce, zadali fałsz temu doniesieniu, i postanowili zapozwać pomieniony dziennik. — Według wiarogodnych doniesień obradować ma sardyński parlament na najbliższem swem posiedzeniu nad ustawą względem sądownictwa w sprawach publicznego bezpieczeństwa. Właśnie-co rozeszły się po mieście pogłoski, iż bulle exkomunikacyi poczęści już nadeszły, a poczęści mają być już w drodze.

Parma, 30. Za rok 1850 nakazano nową rekrutacyę w liczbie 1000 ludzi.

Bononia. 29. *Rossini* zajmuje się w swojej willi spiesznem wykończeniem jednego muzykalnego dzieła, do którego sam przywiązuje wielką wartość. Nie pokazuje on nikomu partiturę, i odbywa z sławnym śpiewakiem Donzelli częste próby nowego swego utworu. Słychać, iż nowa ta opera przedstawiona będzie w ciągu przyszłego miesiąca w Bononii po raz pierwszy. *(O. C.)*

Niemce.

(Depesze telegraficzne.)

Kassel, 2. listopada, dziesiąta godzina przedpołudniem. Właśnie-co przybyli koleją żelazną Prusacy z 18go pułku. Konnica jest jeszcze spodziewana.

Kassel, 2. listopada, druga godzina, trzydziesta minuta z południa. Do dziś w południe wkroczyły tu 18ty pułk piechoty, 12ty pułk huzarów i jedna baterya. Czwarty pułk kirysyerów, 13ty i 32gi pułk piechoty, tudzież jedna baterya są jeszcze spodziewane. Pułkownik Hann jest komendantem miasta. Gwardya obywatelska trzyma jeszcze straż przy skarbie publicznym. W spodziewanym rozkazie dziennym ma być Kurhesya za kraj przyjacielski uznana.

Hanau, 2. listopada. Ogłoszono tutaj stan wojenny. Rozkazano w przeciągu dwunastu godzin broń złożyć.

(Sprawy Kurhesyi. — Położenie Prus.)

Frankfurt n. M., 29. paźdz. Wojska kurheskie cofnięto z północnej części elektoratu i powołano do Hanau. Równocześnie zredukowano je za pomocą udzielania urlopów na najmniejszą liczbę, i tym sposobem przygotowano nieochybną organizacyę armii. Niemasz przeto żadnej przeszkody ani niebezpieczeństwa, jeżeli Prusy w sposób nieprzyjacielski zechcą wkroczyć do Hesyi elektoralnej. Mimoto nastąpi niezawodnie wkroczenie korpusu związkowego. Elektor trzyma się stale powziętej raz drogi i przyprowadzi przezto do decyzyi kwestyę niezawisłości i samoistności państw niemieckich. O dalszych postanowieniach Prus niema tu żadnej wiadomości; wszelkie w tym względzie krążące pogłoski niemają żadnej podstawy. Półurzędowe organa pruskie zamilkły od kilku dni, trzeba więc przypuścić, że gabinet pruski jeszcze niepowziął stanowczej uchwały względem dalszych kroków. Jakoż w istocie położenie Prus stało się nadzwyczaj trudne i zawikłane. Państwo to bowiem nietylko jest w zawikłaniu niemieckiem, ale grozi mu jeszcze i europejskie. Anglia, Francya i Rosya niechcą już dłużej znosić, aby się Prusy odciągały od wykonania traktatu pokoju zawartego z Danią w imieniu związku niemieckiego, i tego traktatu używały za pokrywkę do poparcia swoich planów rozszerzenia się w Niemczech. Te mocarstwa domagać się będą stanowczo wykonania traktatu, a Prusom pozostanie tylko alternatywa oświadczyć się za lub przeciw pokojowi. *(R. Z.)*

(Księcia Thurn i Taxis rozkaz dzienny do armii.)

Frankfurt n. M., 30. październ. Po przybyciu c. k. 14go batalionu strzelców do Aschaffenburga wydał komenderujący jenerał książę Thurn i Taxis następujący rozkaz dzienny do armii:

„Żołnierze! Dziś przyłącza się c. k. austryacki 14ty batalion strzelców do oddanego mi najłaskawiej pod komendę wojska. Są to synowie owych bohaterów i sami bohaterowie, którzy przed 36 laty pod rozkazami wsławionego feldmarszałka Wrede tak mężnie obok nas walczyli. Są to ci sami dzielni strzelcy, którzy na bojowiskach we Włoszech i Węgrzech nieśmiertelne wawrzyny dla siebie wywalczyli, a na ich piersiach połyskuje ów znak waleczności, za którym my wszyscy wzdychamy. Oni rozstali się jako bracia z 3cim batalionem strzelców naszych w Frankfurcie, toż i my musimy przyjąć ich jako braci do szeregów naszych. Niech oni znajdą u nas znowu wszystkie cnoty prawego wojownika. Wierność dla króla i ojczyzny, jak najzupełniejsza karność i nieustraszone męztwo były przecież od dawiendawna dziedzicznym zaszczytem bawarskiego wojownika. Wasz jenerał komenderujący pokłada silne, nieograniczone zaufanie w uczuciu obowiązku wszystkich stopni wszelkiego gatunku broni, i zajęty jest każdej chwili jedynie tylko dobrem i sławą podwładnych wojsk swoich. Główna kwatera Würzburg, 24. października 1850.

Taxis, jenerał kawaleryi." *(O. P. A. Z.)*

(Posiedzenie komisyi badeńskiej izby drugiej w sprawie konwencyi wojskowej z Prusami.)

Karlsruhe, 29. paźdz. Komisya izby drugiej dla rozpoznania zawartej z Prusami konwencyi wojskowej zebrała się już wczoraj. Była ona jednomyślnie tego zdania, że kwestya polityczna: czyli W. księstwo badeńskie w związku z Prusami pozostać, czy też z nowym sejmem związkowym złączyć się powinno, — nietylko w ścisłym jest związku z konwencyą wojskową, ale oraz dla decyzyi izby niejako wstępną kwestyę stanowi. Również zgodzono się ogólnie i na to także, że niepodobna poprzestać na czczem zapewnieniu tylko, iż rząd na teraz niemyśli o żadnej zmianie w polityce niemieckiej, a przynajmniej nienależy uważać je za dostateczne. Dlatego też postanowiła komisya wysunąć naprzód wspomnioną kwestyę wstępną polityki niemieckiej, i postarać się o dokładne wyjaśnienie w tej mierze. Z powodu tego zaprosiła komisya wszystkich członków wielko-książęcego ministeryum państwa, aby raczyli przybyć na najbliższe posiedzenie jej i oświadczyć stanowczo, jaką odpowiedź rząd wielkoksiążęcy na zaproponowane przez Prusy przedłużenie związku z 26. maja udzielić zamyśla.

(Kompletowanie wojska wirtembergskiego.)

Sztudgarda, 29. paźdz. Ministeryum wojny nakazało dziś wszystkim pułkom krajowym zwołać urlopników swoich. Każda kompania piesza będzie przeto skompletowana na 200 ludzi. Chociaż więc członkowie mającego się zebrać w przyszły poniedziałek zgromadzenia krajowego postanowili między sobą odwlekać ile możności jak najdłużej kwestyę niemiecką dla uniknienia wszelkich zatargów z rządem, przecież niepodobna im będzie już ze względu na same koszta, jakich wymaga nakazane zwołanie urlopników, niezażądać jakiegokolwiek wyjaśnienia w tej mierze. O ile zaś rząd wirtembergski zważać będzie na podobne interpelacye, to się później okaże. *(O. P. A. Z.)*

(Zgromadzenie dziedziczno-osiadłych obywateli.)

Hamburg, 1. listopada. Na wczorajszem zgromadzeniu dziedziczno-osiadłych obywateli naszych uchwalono po przyjęciu propozycyi senatu tyczącej się wypowiedzenia konwencyi wojskowej z Oldenburgiem, przedłożyć senatowi życzenie względem spiesznej wypłaty kwot zaopatrzenia dla Szlezwig-Holsztynu, któryto wniosek w trzech parafiach większością głosów przyjęty, a w dwóch parafiach większością 1 i 2 głosów odrzucony został. Wszelako życzenie to byłoby nawet i w tych dwóch parafiach miało większość za sobą, gdyby zrobiony równocześnie wniosek, aby całą sprawę tę oddać pod rozstrzygnienie trybunału apelacyjnego w Lubece, niebył pociągnął za sobą rozdwojenie głosów.

(Adres odpowiedzi na przemowę księcia Henryka.)

Luxemburg, 27. październ. Izba luxemburgska obradowała wczoraj nad adresem odpowiedzi na przemowę księcia Henryka Holandyi i przyjęła go jednozgodnie. Stoi tam między innemi: „Wasza książęca Mość powinieneś czuwać nad materyalnemi interesami Luxemburgu, i przestrzegać bezpieczeństwa naszych instytucyi i stosunków z Niemcami. Stosunek nasz z niemieckim związkiem jest rzeczą dla nas świętą; jakoż oświadczamy uroczyście, iż nigdy i nikomu nie przyznamy prawa działania dla Luxemburga lub w jego imieniu, jeżliby działanie to sprzeczuem było z naszą konstytucyą lub naszemi prawami. Książę! Rzeczą jest potrzebną, iżby Luxemburg miał jak najprędzej zastępców swoich w Niemczech, aby interesa jego nie zostały zespolone z interesami wcale mu obcemi." Książę-namiestnik nie dał żadnej wprost na to oświadczenie odpowiedzi, ograniczając się na tej uwadze, iż dyplomata zawiadujący w Niemczech interesami Luxemburga posiada zupełne króla-wielkiego księcia zaufanie. *(Ll.)*

Prusy.

(Depesze telegraficzne.)

Berlin, 2. listopada. Godzina 10. wieczór. Dzisiejsza rada ministeryalna trwała od 11tej do 5tej godziny i teraz późno wieczór jeszcze się raz zebrała. Przez wkroczenie Bawarów do Hesyi zdaje się, że sytuacya nagle znowu się zmieniła. Hrabia Gröben otrzymał telegrafem rozkaz przeszkodzić przemocą Bawarczykom posuwania się po-za granicę Hanau. Również miała nadejść depesza telegraficzna, według której Prusacy do Kassel wkroczyli.

Berlin, 4. listopada. Hrabia Brandenburg zachorował. Minister spraw wewnętrznych p. Manteuffel obejmuje tymczasowo kierunek spraw zewnętrznych i przewodnictwo rady ministeryalnej. — Oczekują tu hrabię Bernstorff z Wiednia *(Oest. Cor.)*

Obecny stan rzeczy w Berlinie jest według nmieszczonej w *korespondencyi austryack.* wiadomości z d. 2. listopada następujący: Pan Manteuffel reprezentuje zasadę pokoju. Wszelkie usiłowania dla utrzymania zachowywanej dotychczas polityki ma za spóźnione. Cała jego dążność jest skierowana ku temu, ażeby Prusy wydobyć z godnością z obecnego trudnego położenia. Ma on usprawiedliwiać ministeryum przed mającemi się zejść izbami, i chce zwrócić uwagę na to, że on już od dawna głosował w ministeryum za systemem pobłażania. Słychać, że Berlińskie bióro telegraficzne nie przyjmuje żadnych depeszy odnoszących się do ruchu wojsk pruskich. Przeto będzie dla pana, pisze koresp. berliński, ciekawą bardzo rzeczą dowiedzieć się, *że pułki pruskie na mocy konwencyi etapowej zajęły stolicę Kurhesyi.* Zdaje się, że na tem się skończy. Tylko w razie, gdyby rozkaz wydany jenerałowi v. Gröben przyszedł do wykonania, nastąpiłoby starcie się, a z niem wojna nieochybnie.

(Powrót prezydenta ministrów z Warszawy.)

Berlin, 1. listopada. Prezydent rady ministeryalnej, hrabia Brandenburg, powrócił wczoraj rano o pół do piątej z Warszawy. Wszyscy prawie ministrowie udali się wcześnie do niego, wezwano tam także pana Radowitz. W ostatniej radzie ministeryalnej, nim jeszcze wiedziano o rezultacie podróży hrabi Brandenburg do Warszawy, miał minister spraw zagranicznych p. Radowitz żądać usilnie, aby całą armię zmobilizowano. Propozycyę tę niepoparł, jak słychać, żaden z ministrów, szczególnie dla tego, że właśnie jeszcze niebył znany rezultat owej podróży, a przecież potrzebną było rzeczą, przed zadecydowaniem tak ważnej kwestyi czekać spodziewanego lada dzień powrotu prezydenta rady ministrów. *(R. Z.)*

(Wybory w IV. wyborczym okręgu Poznańskim.)

Berlin, 31. października. Dla IV. Poznańskiego wyborczego okręgu (w Plesznie) nakazano już piąty wybór trzeciego deputowanego do izby pierwszej, gdyż obadwaj hrabiowie Potworowscy i Mycielscy nieprzyjęli jeden po drugim padłego na nich wyboru. Drudzy dwaj deputowani tego samego wyborczego okręgu dla izby pierwszej są jeneralny dyrektor stanów ziemskich Brodowski i radzca obwodowego sądu Pilarski w Poznaniu.

(Sprostowanie.)

Berlin, 30. październ. Pewien dziennik angielski utrzymywał w sprawie szlezwigsko-holsztyńskiej, że Francya i Rosya zaproponowały gabinetowi angielskiemu, by przystał na projekt interwencyi,

któryby prowincye nadreńskie wydał na sztych Francyi, a Szląsk na łup Rosyi, i że ten projekt odrzucono tylko dla tego, ponieważ Anglia wzbraniała się do niego przystąpić. Jesteśmy upoważnieni oświadczyć z jak największą pewnością, że takiej propozycyi nie czyniła ani Francya ani Rosya, a przeto że Anglia nie miała żadnego powodu odrzucać jej. *(P. St. A.)*

Grecya.

(Wiadomości potoczne z Athen.)

Z Athen piszą nam pod dniem 22. października: Dziennik *La Semaine* donosi o nieporozumieniu, które miało zajść między ministrem angielskim p. Wyse i greckiem ministerstwem spraw zagranicznych z powodu zakazanej dekretem izby sprzedaży jednego transportu winogron korynckich, lecz teraz już za usunięte uważane być może. — Minister sprawiedliwości p. Paikos zadaje sobie niezmiernie wiele pracy około regulacyi sądownictwa; wydanym temi dniami okólnikiem zakazał on zanadto częste dotychczas przejazdki urzędników sądowych za urlopem, odwołując się mianowicie do tej okoliczności, że w sądzie apelacyjnym w Nauplii leży niezałatwionych jeszcze 7000 skarg kryminalnych. — Znana emigrantka włoska, księżna Belgiojoso, umieszcza w dzienniku paryskim *National* artykuły pod tytułem: *souvenirs dans l'exil* które wywołują oburzenie we wszystkich stronnictwach greckich. Podczas pobytu swego w Athenach ułożyła była ona plan do zakładania włoskich kolonii emigracyjnych, który jednak z niepodobnemi do wykonania warunkami był połączony. To było właściwą przyczyną jej oburzenia się, a dziś wyraża się ona w namiętny sposób o osobie królowy i księżny Piacency — pod których dachem znalazła niegdyś gościnne przyjęcie — i o narodzie greckim w ogóle, przypisując mu poprostu nieokrzesanie, barbarzyństwo i nieczułość polityczną. Bawiący tutaj emigranci włoscy niezmieszkali natychmiast wystąpić z publiczną protestacyą przeciw tym obelgom księżny Belgiojoso. *(Oestr. Cor.)*

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w obwodzie Tarnopolskim.)

Tarnopol, 2. listopada. Według doniesień handlowych z Tarnopola, Trembowli i Zbaraża sprzedawano tamże na targach w ostatnich dwóch tygodniach zeszłego miesiąca w przecięciu korzec pszenicy po 16r.3k. — 15r. — 16r.30k.; żyta 13r. — 12r.30k. — 11r.30k.; jęczmienia 7r.50k. — 7r.30k. — 8r.45k.; owsa 4r.2k. — 5r. — 3r.56k.; hreczki 8r.28k. — 8r. — 8r.6k.; kartofli 4r. — 2r.30k. — 2r.30k. Cetnar siana kosztował 3r.45k. — 2r.30k. — 3r.50k.; wełny 217r.30k. — 0 — 175r., nasienia konicza tylko w Tarnopolu 45r. Sąg drzewa twardego 30r. — 0 — 17r.30k., miękkiego 24r. — 0 — 16r. Za funt mięsa wołowego płacono 8k. — 8k. — 6½k. i za garniec okowity 4r.32k. — 4r. — 2r.30k. w. w.

Kurs lwowski.

Dnia 8. listopada.

W monecie konwencyjnéj.	gotówką		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	5	31	5	35
Dukat cesarski	5	37	5	41
Półimperyał zł. rosyjski	9	42	9	45
Rubel śr. rosyjski	1	52	1	53
Talar pruski	1	44	1	45
Polski kurant i pięciozłotówk.	1	23	1	24
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	90	25	91	15

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 7. listopada. Hr. Dzieduszycki Alfons, z Sichowa. — Hr. Zamojski Adam, z Jarosławia. — PP. Zarzycki Tytus, z Chotyluba. — Zabielski Teodor, z Dorochowa.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 7. listopada. Hr. Dzieduszycki Juliusz, do Jarczowiec. — P. Zarewicz Mikołaj, do Zawadki.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 7. listopada:

Pora	Barometr w mierze wied. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Sredni stan temperatury do g. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	'' ''' ''''				
6 god. zr.	27 9 9	+ 4°	+6,3°	półn.-zachodni	pochm. burza z
2 god. zr.	27 9 11	+ 6°	+3	zachodni	„ deszczem
10 g. w.	27 10 5	+ 3°		„	„ i śniegiem

TEATR.

Dziś: dramat polski: „**Deborah.**"
Jutro: niemieckie przedst. benef. „**Grabesbraut.**"

Czego się spodziewamy po nowym kuratorze Zakładu imienia Ossolińskich?

Zakład Ossolińskich osierocon zgonem księcia Henryka Lubomirskiego! — Szlachetny Józef Maxymilian Ossoliński, który swym duchem obejmował naukową przeszłość narodu swojego, który na potomne wieki muzom ojczystym chcąc opatrzyć przybytek, wzbogacił kraj instytutem naukowym, miał powiernikiem wielkich zamiarów księcia Henryka, i w dowód szacunku dla domu jego, w dziejach Polski tyle uświetnionego, jemu i pokoleniu jego urzeczywistnienie swej fundacyi powierzył. Zaiste, ile wzniosłym jest pomysł Ossolińskiego, postawić Zakład swego imienia na straży pamiątek i piśmiennictwa krajowego, tyle dla rodu książąt Lubomirskich zaszczytna piecza o ster i przewodnictwo jego!

Lecz dzieła w swych skutkach rozmożnego nie można dokonać bez trudu i pracy! Ossoliński ufundował bibliotekę narodową; połączył z nią bogate zbiory numizmatów, rycin itd. trudami i mozołem całego życia, nakładem całego mienia swojego: dla książąt Lubomirskich zostało, dokonywać dalej twórczą myśl założyciela i dokładać starania, aby ziomkowie czerpając z tych źródeł kształcące mowę ojczystą, szukali nabytku w naukach na ojczystej niwie piśmiennictwa. To ziścić się może światłem baczeniem i skrzętnemi zabiegami kuratorów fundacyi Ossolińskiego.

Jeżli Zakład dotychczas nie jaśnieje blaskiem, jakim go chciał Założyciel otoczyć, jeżli nie rozbudził, nie stworzył pracowników na obszarze piśmiennictwa i umiejętności, słabych działań jego przyczynę chętnie chcielibyśmy złożyć na trudności, z jakiemi dzieła wielkiego rozmiaru w zawiązaniu swojem pospolicie łamać się muszą: przynajmniej o dobrych zamiarach i usiłowaniach zgasłego kuratora nikt wątpić nie może, ktokolwiek znał jego duszę, kto wie, z jakim zapałem zbiory Zakładu i własnemi darami i nieskąpym ziomków przydatkiem pomnożyć usiłował, i istotnie pomnażał.

Ostateczne uorganizowanie Zakładu, tak iżby zdołał iść koleją, którą mu wytknął Założyciel, wiele, bardzo wiele zostawia do życzenia. Kraj cały, i bezwątpienia pobratymcze szczepy słowiańskie czekają na owoce prac Twórcy Zakładu i jego Sterników. I mają prawo domagać się tej drogiej puścizny po Ossolińskim, który odumarł ją z wszelkiemi warunkami życia, poruczoną staraniu całego kraju, ozdobioną opieką monarchy swego, i mają w tej dobie tem większe prawo do tego, gdy kształcenie mowy każdego szczepu dziedzin austryackich narodu strzeże paiża cesarskiego słowa, gdy zespolone dążności rządu i ludu są zdolne stać się mocną dźwignią Zakładu.

Czego się więc po nowym kuratorze spodziewamy? Oto niech w to wejrzy, aby z sprężystością dokonano już raz urządzeń wewnętrznych, które zanadto długo te drogie skarby nakształt tajemnic eleuzyńskich, trzymają w ukryciu, skarby, które wspólną wszystkich ziomków są własnością.

Niech do kierowania Zakładem powoła męża, któryby zdolnym był zgromadzić około siebie zwolenników umiejętności. Tych usiłowaniem niech będzie rozwidnienie dziejów ubiegłych, i uprawa nauk w teraźniejszości, ażeby prace ich publicznie ogłoszone, stały się pokarmem duszy czytelników, skazówką, zachętą. — Zbiory Zakładu niech będą szkołą dla naszej młodzi, kędyby za światłym przywodem poznać mogła obfite źródła piśmiennictwa i sztuki. — Gdy dawni przewodzcy — dyrektor i kustorz — właśnie uczynili rozbrat z Zakładem, przeto jest pora wyszukania mężów, którzyby według własnego wyboru nowego kuratora odpowiedzieli zamiarom jego i znamienitemu stanowisku swojemu. — Ani godzi się wątpić, że znajdzie gorliwych i dzielnych współubiegających się, dla których sama nawet trudność urzędowania, i chlubna ztąd obywatelska chwała — będzie do działania podnietą.

W nadzorze nad zarządem dóbr funduszowych ustawa wymaga czujnej na to baczności, iżby należytości Zakładu bez przerwy i bez zmniejszenia wpływały, i szły stósownie do aktu fundacyi na utrzymanie onego, ażeby nie powracały więcej lata niedostatku, którym działania jego nawewnątrz i nazewnątrz chromają. — Oględny szafunek dochodami jest zawsze w każdem porządnem gospodarstwie konieczną potrzebą.

Zgoła mamy nadzieję, że nowy kurator odda naukom i krajowi Zakład, jak w twórczej idei Założyciela jest poczęty, do jakiego wzdycha cały naród, do jakiego my z dziećmi naszemi niezaprzeczone mamy prawo.

Duch poświęcenia, w którym przed czterma wiekami cnotliwa, nad wiek swój wyższa Królowa ofiarą klejnotów swoich wzniosła i uposażyła świątynię nauk w Krakowie, ten duch dobra pospolitego i dzisiaj nie wygasł w ziomkach naszych, stało nań naszych Ossolińskich i Skarbków. Ale drogie perły przed wieki rozsiane zeszły i dospiały pod okiem tych, co po zgonie siewaczów je pielęgnowali. Uczeni w każdym zawodzie, których wydała główna szkoła krakowska, to plon onej siejby, to klejnoty narodu. — Dałby Bóg, aby nasienie w naszych czasach rzucone za pilnym współczesnych naszych starunkiem, podobne wydało owoce! Do tak wdzięcznych mozołów powołanym jest Jérzy książę Lubomirski.

Główny Redaktor **M. Szreniawa Sartyni.**

Z c. k. galic. Drukarni rządowej.